

Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, jak dużą rolę odgrywa sponsoring w sporcie. Niestety, nie wszystkie dyscypliny mogą liczyć na duże zainteresowanie mediów, a co za tym idzie i sponsorów. Do takich właśnie dyscyplin należy brydż.

* * * * *

I tak mamy wiele szczęścia, że brydż nie jest sportem wysokonakładowym. Do jego organizacji na popularnym poziomie nie potrzeba wielkich pieniędzy, a uczestnicy imprez brydżowych sami ponoszą niezbędne koszty. I jeszcze coś zostaje dla związku. Problem dotyczy - jak to zwykle bywa - bardziej zaawansowanych form uprawiania tej dyscypliny.

Celowo piszę "bardziej", bo nie chodzi mi akurat o poziom topowy. Gracze na tym poziomie mają coś do zaoferowania i z pewnością sobie poradzą. Jednak na poziom brydża w kraju nie składają się tylko najlepsi. Ważna jest jego popularność. To ona zapewnia dopływ finansów do związku i zaplecze, w którym wyrastają nowe talenty. Chodzi też o zwykłą satysfakcję z tego, że poszerza się grono ludzi, którzy podzielają naszą wspólną pasję. Jest to zresztą grono, które da rzy się prawdziwą sympatią. To ostatnie szczególnie mnie cieszy, bo chyba coraz mniej widzę zawziętości, chęci zdobycia najlepszego zapisu za wszelką cenę.

Ale wracamy do tematu: jak zatem przyciągać sponosorów? Nie czuję się szczególnie powołany do tego, aby w tym tekście zawrzeć jakąś głębszą wiedzę na ten temat. Sądzę zresztą, że w głównej mierze liczą się tutaj bezpośrednie kontakty i osobiste preferencje decydentów sponsorów. To jednak z całą pewnością nie wszystko. Każdy sponsor chciałby coś dostać w zamian. A co możemy mu zaoferować? Najlepiej reklamę, bo przecież głównie o to chodzi.

I tu stajemy przed problemem - w jakiej formie reklama sponsora ma docierać do potencjalnego odbiorcy? Media przecież nie transmitują przebiegu naszych imprez, a kibice nie zasiadają na trybunach.

Jeśli kocha to płaci?

Wpisany przez januus

poniedziałek, 27 kwietnia 2015 19:31 - Poprawiony piątek, 01 maja 2015 21:18

Zanim ktoś wymyśli jakiś genialny przepis ja proponuję aby wykorzystywać to, czym już dysponujemy.

Co to jest?

A chociażby baza zawodników i drużyn "Cezar".

Znajdujemy w niej wiele informacji o samych zawodnikach. Świetna sprawa. Dlaczego jednak tak niewiele a w zasadzie nic nie możemy dowiedzieć się o drużynach, w których ci zawodnicy grają? Dlaczego chcą grać razem, co ich łączy, czy mają jaką wspólną historię? A może to, że grają razem to zasługa kogoś kto organizuje drużynę, wykonuje od lat bardzo dobrą pracę, a do tego niekoniecznie nawet jest najlepszym zawodnikiem, czy choćby kapitanem?

Ciekawe byłoby coś więcej dowiedzieć się o naszych kolegach i koleżankach, których spotykamy na przeciwnej linii. Przyjemnie też byłoby przedstawić się innym.

Ale dlaczego piszę o tym w temacie sponsoringu? No właśnie dlatego, że zamieszczając informacje o drużynie powinniśmy jako jedną z podstawowych zamieścić informację o jej sponsorze.

Dzięki temu CEZAR z całą pewnością stałby się miejscem częściej odwiedzanym. Byłby bowiem zdecydowanie bardziej użyteczny. Pomijając same kliknięcia na stronie (co nie jest bez znaczenia), pokazalibyśmy w ten sposób, że sponsorów traktujemy z powagą, jesteśmy im wdzięczni za pomoc i pamiętamy o naszym zobowiązaniu, staramy się z niego wywiązać. Jestem głęboko przekonany, że ułatwiłoby to pozyskanie środków na każdym poziomie organizacji rozgrywek.

Jeśli kocha to płaci?

Wpisany przez januus

poniedziałek, 27 kwietnia 2015 19:31 - Poprawiony piątek, 01 maja 2015 21:18

Tymczasem mamy taką sytuację, że zawodnicy rezygnują z gry na poziomie II ligi, bo nie mają sponsora i nie stać ich na ponoszenie wyższych kosztów z tym związanych.

* * * * *

To jest apel skierowany do konkretnych osób, które mają możliwości zmienić obecny stan rzeczy. Postulat ten zgłaszałem na najwyższym szczeblu Związku już jakieś 4 lata temu. I nic w tej sprawie się nie dzieje. Jest to dość przykre i tracimy na tym wszyscy. Sądzę jednak, że jest tylko kwestią czasu, kiedy nastąpią zmiany, o których piszę. Muszą nastąpić, bo świat lawinowo rozwija obieg informacji, szczególnie z wykorzystaniem internetu. Jeśli tego nie dokonacie Wy, to zrobią to Wasi następcy.

{jcomments on}